Warszawa.

№ 237. Rok 1860.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Poniedziałek.

Dnia 29 Sierpnia. / 10 Września.

Ciepła dziś rano stopni 5.
Ciepła wczoraj w południe stopni 12.
Jutro Św. Teodory.

Wschód słońca o godz. 5 min. 26.
Zachód „ „ 6 „ 27.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.

Dnia 7 odbył się obchód Rocznicy Koronacji Najjaśniejszych Panstwa. Jakoż od rana odprawione zostały po wszystkich Swiątyniach Pańskich wszelkich Wyznań uroczyste Nabożeństwa. O godzinie 9 rano, w kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym S-go Jana, celebrował JW. JX. biskup Dekert, Suffragan Warszawski, w obecności Najdostojniejszego JW. JX. Fijałkowskiego Arcy-Biskupa Warszawskiego Metropolity, i w assystencji licźnego Duchowieństwa, oraz Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej, i przedstawicieli Władz Rządowych, poczem Najdostojniejszy Arcy-Pasterz zaintonował Te Deum. O godz. 11 rano, grono znakomitych Dygnitarzy wojskowych i cywilnych, udało się do kościoła Katedralnego Prawosławnego NN. Trójcy, aby uczestniczyć na odbytem tamże Nabożeństwie celebrowanem przez JW. JX. Oficjała katedralnego Nowickiego, Dziekana Kościołów Prawosławnych, członka K. R. S. W. i D. W czasie Hymnu św. Ambrożego odezwały się salwy armatnie z wałów Cytadelli.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W dniu 1-ym września odbyło się w Suwałkach zawiązkowe zebranie akcjonarjuszów *Domu Zleceń Rolników Nadniemeńskich*. Kontrakt między wspólnikami firmowemi, jakiemi *są: pp.* Wiktor Gawroński, Zygmunt Gawroński i Djonizy Skarzyński, został spisanym urzędownie w dniu 6 sierpnia. Zasady Spółki są prawie też same, jakiemi się rządzi Dom Płocki. Kapitał Spółki wynosi rsr. 150,000. Przy zawiązku Domu nastąpi pierwsza emisja akcji w kwocie rs. 75,000.

— W dniu 23cim sierpnia obchodziła Łódź uroczystość położenia kamienia węgielnego pod świątynię na Wólce, a 9go września odbędzie się w parku miejskim ciągnienie loterji fantowej na cele dobroczynne. W samej Łodzi zebrano 2,600 biletów i rozprzedano 4,000 biletów w przeciągu kilku tygodni.

G. C.

— Od pewnego czasu podnoszą się głosy z życzeniami jednostajności miar, wag i monet w Europie. Ekonomiści zrobili już nie mało pod tym względem; do przeprowadzenia tego środka, uznanego tak przez naukę jak przez doświadczenie za konieczny, głównie przyczynić się może dobra wola rządów; drogę ku temu przygotowują zaś między narodowe kongresa statystyczne i ekonomiczne. Tak ostatni kongres w Londynie, po trzydniowych rozprawach, zatwierdził następne postanowienia. Co do miar i wag międzynarodowych: 1) Że w krajach, nie używających systematu metrycznego, bo tabel statystycznych dodawaną być ma kolumna osobna, zamieniająca miary i wagi na cyfry odpowiednie systematu metrycznego. 2) Delegatom krajów, w których system metryczny nie jest w użyciu, zalecić, by wykazując rządom korzyści niezmierne z zaprowadzenia tego systematu, uzyskali, ażeby wszelkie zmiany miały na celu stopniowe przynajmniej wprowadzanie w powszechne użycie tego systematu. 3) Każdy rząd powinien rozporządzić badania nad miarami i wagami będącemi w użyciu, czy to miejscowemi, czy zwyczajowemi, czy przez prawo zaprowadzonemi, a to w celu ułożenia tablic zamieniających te miary i wagi na metryczne. 4) Mianowanym być powinien komitet międzynarodowy, któremu mają być przedstawione wypadki owych badań, by komitet ten ułożył sprawozdanie dla przyszłego kongresu i w tem wyłożył wszystkie używane dotąd systemata oraz środki, mogące usunąć zawady istniejące w rozmaitych krajach, w zaprowadzeniu systematu metrycznego w miarach i wagach.—Co do pieniędzy. 1) Prostota i praktyczność systematu decymalnego zaleca go jak najzupełniej do powszechnego użycia. 2) Kongres zaleca przyjęcie o ile można jak najrychlejsze jednakowej we wszystkich krajach próby złota i srebra, w monetach z tych dwóch metali bitych. 3) Kongres zaleca rządowym delegatom krajów, w których system decymalny został przyjęty, zebrać fakta wykazujące, jakie niewygody pociągało za sobą przejście z dawnego systematu do decymalnego i jak te niewygody usunąć. 5) Mianować komitet międzynarodowy, który zbierać będzie wypadki i tych badań, by ułożyć sprawozdanie do przyszłego kongresu, o systematach dziś w użyciu będących, oraz o najstosowniejszych środkach usunięcia zawad, mogących utrudniać w każdym kraju szczegółowo przejście do systematu decymalnego. Zdaje się więc, że za dwa lata, na przyszłym kongresie statystycznym, kwestja ta bardzo naprzód posuniętą zostanie; zastosowanie jednak w tym względzie badań i rad nauki, jak to powiedzieliśmy, nie od ekonomistów lecz głównie od rządzących zależy. (*G. W.*)

— Onegdajsza wycieczka do Rokitna powiodła się zupełnie. Osób było dużo; pogoda mimo chwilowego kaprysu po południu łaskawszą nawet nieco okazała się na tamtą okolicę niż na Warszawę, którą porządnym deszczem przekropiła. Zresztą o samej wycieczce nie ma co więcej pisać, jeżeli nie zechcemy się bawić w opisy scen charakterystycznych, np. pogoni za niewypłatnemi konsumentami różnych trunków krajowych i przekąsek, albo w ubolewanie nad smutnym losem pięknej połowy rzemieślniczego warszawskiego świata, która skazaną była na trzeźwe dumania nad miłym snem nietrzeźwych ojców, małżonków i braci. Jeden tylko wyjątkowy szczegół zasługuje na uwagę, a to ten, że lubo nie wszystkiego można było dostać, ale to co było do nabycia, otrzymywało się za ceny do zdziwienia tanie, bo bynajmniej nie wyższe od popularnych warszawskich.

W ciągu trzech dni ubiegłych, przeszło 3000 osob korzystało z taniości pociągów spacerowych. Mniejsza, lecz o niewiele, połowa z tej liczby udała się w piątek do Częstochowy, zkąd powróciła w dniu wczorajszym; reszta ograniczyła się na mniejszej wyciczce do Rokitna i Grodziska.

— Na wystawę krajową sztuk pięknych, przybyły następujące dzieła: Narodzenie Chrystuza, obraz olejny, i studjum, rysowane z obrazu Leonarda da Vinci, przezwanego „la jaconde,” wykonał Zdzisław Suchodolski. Apoteosa Adama Mickiewicza i Marko Bozaris, obrazy olejne, Fr. Teppy. Piaskarze, obraz olejny, Stolzmana młodszego.

— Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w kościele Katedralnym ś. Jana, odbył się obrząd ślubny W. Edwarda Kaplińskiego, Budowniczego, brata słynnego malarza Leona, z W. Ludwiką Leszczyńską, córką niegdyś znakomitego agronoma z ziemi Gostyńskiej.

— Piszą o szarańczy z Przemyśla do *Czasu* pod dniem 4 września:

Szarańcza już częścią wytępiona w naszej okolicy, częścią uleciała na zachód; tę zaś co się później pojawiła jakoby tylna straż, wybito zupełnie, albo ją też wyjadły stada wron, kawałek i innego ptastwa. Lud wytępiał ją bijąc cepami, kijami lub konarami drzew, a te ostatnie były najstosowniejsze, bo gniotły owad na raz szeroko. Urzędnicy wysłani z pobliskich powiatów z instrukcjami, kierowali niszczeniem, i wielce dopomogli do wytępienia tej plagi, lecz się zdarzało, że niektórzy z nich, jako ludzie niepraktyczni, jęli się roboty niestosownie. Bywało bowiem, że niepytając ani dworu ani właściciela kazali kosić zboże i zgarniać na kupę, a potem młócić, by tym sposobem wybić szarańczę, albo też kazali bić cepami zboże na pniu, przez co zboże wymłócono wprawdzie, ale niewszystką szarańczę wybito. Najwłaściwiej było płoszyć owad, a po spłoszeniu skosić. Szarańcza spłoszona wnet siadała choćby na ściernisku, i tam ją dopiero niszczyć wypadało. Nie dziwić się jednak, że niejedna szkoda dla dobra publicznego stała się. Lecz kto tę szkodę teraz wynagrodzi, tam gdzie ją zrządzono aby uratować drugich? Myśmy sami kosili zboże po nocy i wiązali je, zegnawszy wprzód z niego szarańczę, a potem gdy zboże do domu poszło, biliśmy owad na ściernisku, albo paliliśmy nocą stosy słomy i zaganiali do ognia szarańczę, która jak ćma leci sama w płomień. W naszych stronach trudno bardzo jest oznaczyć ilość wytępionej szarańczy; liczą ją na sto i dwieście korcy, a tymczasem nie wybito jej tu jak kilkanaście korcy, boć i ona ucieka czy to lecąc, czy skacząc, jeśli skrzydła rosą i deszczem przyciężeją.

Być może że w innych stronach było jej grubo i że siedziała jedna na drugiej, lecz tutaj jedną tylko warstwą pokrywała ziemię lub zboże, wprawdzie tak gęsto, że z pod niej nie było widzieć ani ścierni ani trawy. Szkody nie są u nas wielkie z tej szarańczy, prócz że zniszczono trochę zboża przy jej

wygubieniu, lecz lękamy się jej na potem, bo zostawiła pewnie zarody w ziemi, które wytępić nie łatwo, choćby gniotąc ziemię. Przyciągnęła ona do nas dobrze objedzona, bo w ogóle owad każdy był gruby na palec. Długość jego wynosiła 2½ do 3 cali, barwy zielonawej, szarej lub żółtej, pyszczek z ostremi szponkami, że i na gładkiej powierzchni trzymać się może, a sprężystość nóg tak wielka, że kilka zagonów przeskakuje. Najłacniej gubić ją nad ranem, gdy skrzydła wilgotne ma jeszcze. Ustawieni młocarze szeregiem, biją cepami poprzed siebie posuwając się krok za krokiem. Lepsze jeszcze od cepów gałęzie giętkiego drzewa z gęstszem liściem, bo niedozwalają ulecieć spłoszonej czerni, lecz ją zaraz przygniatają.

Do *Przeglądu Powszechnego* piszą z Przemyśla, że najlepszym środkiem gubienia zarodków szarańczy, jest skrapiać pokłady, gdzie głównie zarody te są zagrzebane świeżo gaszonem wapnem, a raczej wodą wapienną, która nietylko wytępi zarodki tego owadu, ale zarazem i rolę użyźni.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

WŁOCHY.

Neapol 1 września. Jesteśmy w stanie ciągłej obawy. Nietylko przybliżenie się Garibaldego, każe się obawiać o miasto (negocjacje o zneutralizowanie miasta nie udały się) ale bliższe wewnętrzne niebezpieczeństwo nam grozi. Codziennie odkrywają broń, manifesta, druki i rękopisma, korrespondencje donoszące o zamachach w celu przywrócenia dawnego porządku rzeczy. Aresztowano jakiegoś Francuza p. Sangliar, który wydrukował w 40-stu tysiącach egzemplarzy manifest reakcyjny.

Nadto obecne ministerstwo, będące jedynem powstrzymaniem rewolucji, jest zarazem główną przeszkodą reakcji, podaje się prawie codzień do dymisji, tracąc nadzieję powściągnięcia rozruchów i oszczędzenia przynajmniej miasta. Żądało wczoraj dymisji jenerała Cutrofiano, którego podejrzewają mocno postępowi. Nie mogło tego wymódz i podało się do dymisji, która jednak nie została przyjętą gdyż nie znalazł się nikt coby ich chciał zastąpić w tej chwili. Użyto więc jak zwykle półśrodka. P. Cutrofiano będzie komendantem placu, ale jego rozporządzenia będą podlegać potwierdzeniu ministerstwa.

Ten układ zaspokoił trochę miasto i gwardją narodową, która stała pod bronią oczekując co chwila rozbrojenia. Decydowała się na opór, a ztąd mogło przyjść do rozlewu krwi.

Komitet porządku w Neapolu wydał następujące buletyny:

Buletyn 13go. Otrzymujemy z Messyny następującą depeszę:

Palmi 25 sierpnia 1860 r. Marsz nasz jest pochodem tryumfalnym,

Buletyn 14go. Otrzymujemy następujące urzędowe wiadomości.

W Bari wojsko zmuszone było zamknąć się po kwaterach. Miano urządzać rząd tymczasowy, ale nadeszły przeważne siły. Jednakże cała prowincja w powstaniu.

W Benewencie zebrało się około 3000 ludzi w celu przyłączenia się do wojsk Garibaldego.

Miasto Lecce powstało. Linja telegraficzna przerwana i stacje optycznego telegrafu opuszczone.

Buletyn 15go Z korrespondencji otrzymanych z Kalabrji wynika:

Że w prowincji Kalabrji *citra* powstanie zupełnie się rozwinęło.

Uroczystości publiczne w mieście Cosenza dnia 23 sierpnia upięknione były jednością wojska z ludem.

Założono obóz na wzgórzach Curaci, a drugi na wzgórzach Filadelfji, dokąd zebrały się liczne tłumy zbrojne, pod dowództwem Bianchi i Mileti.

W 8-mym i 2-gim pułku linjowym dezercje były bardzo liczne i wszyscy karabinjerowie pozostali i oświadczyli że się bić nie chcą.

Bari 29 sierpnia w południe. Dowiadujemy się, że w Nuova-Rotonda lud zatknął chorągiew włoską; gwardja narodowa i władza przyłączyły się.

O pierwszej po południu. Kompanja 13go pułku linjowego i żandarmerja zmuszone były opuścić Altamura, zajęte przez 3,000 powstańców przybyłych z Matera. Lud powstał, a pułkownik 13 pułku oświadcza, że nie może oporu stawić w skutek licznych dezercji z jego pułku.

W sąsiedztwie Otani zasygnałowano statek pod chorągwią angielską z wojskiem do wylądowania.

Buletyn 16. Otrzymujemy w tej chwili przez kurjera kopją kapitulacji pomiędzy komitetem centralnym w Cosenza i jenerałem Caldarelli i depeszę z Tiriolo. Ogłaszamy je.

Komitet centralny Kalabrji *citra* uwiadamia publiczność o następującej nowinie:

Wojsko z Tiriolo przekonawszy się o naszej władzy złożyło broń. Oficerowie już udają się do nas, mając zapewnione, że pozostaną przy swych stopniach.

W Catanzaro powiewa chorągiew z krzyżem Sabadzkim przed pałacem intendentury i obok statui Garibaldego. Czegóż więcej czeka Caldarelli? (*Patrie.*)

Londyn, 4 września. Times zamieszcza list z Włoszech z San Giovani, datowany 25go sierpnia.

Ten korrespondent donosi, że dnia tego całe wybrzeże kalabryjskie cieśniny było we władzy Garibaldego. Czyni zarazem uwagę, że cała linja obrony ustanowiona na wybrzeżu, służy raczej do obrony morza niż lądu. Od Sycylji do Reggio ciągnie się rząd forteczek opatrzonych mniej więcej 15 do 20 armatami. Jedyna droga użyteczna do operacji wojennych ciągnie się wzdłuż brzegu, gdzie też i wznosi się najwięcej miasteczek i wsi. Nad tą linją panuje rząd pagórków prawie równoległych od cieśniny.

Korespondent *Timesa* wnosi z tego położenia miejsca, że dość zawładnąć jednym punktem wybrzeża, aby módz ogarnąć i całą linją obrony.

Po wzięciu Reggio, kolumna neapolitańska, umieszczona pod dowództwem jenerała Briganti usadowiła się po nad forteczkę Punta di Pizzo, którą korespondent uważa za bardzo złą strategiczną pozycją, gdyż według niego, jenerał mógł być w tej pozycji nietylko z łatwością pobity, ale nawet w niemożności odwrotu. Następnie list określa jakie środki przedsięwziął Garibaldi po wzięciu Reggio i tak kończy.

Po ukończeniu wszystkich tych przygotowań wojska Garibaldego wystąpiły z Reggio, zbliżyły się ze wszystkich stron i bez wystrzałów zajęły pozycją o strzał karabinowy od nieprzyjaciela. Ten rozpoczął walkę wystrzałem z trzech armat i ogniem karabinowym. Myśmy wcale nie odpowiadali; Garibaldi wyraźnie zabronił. Jeszcze nie dość było pobić; chciał aby Neapolitańczycy poddali się.

Wojska neapolitańskie nie mogły się łudzić, otoczone były ze wszech stron, a z tyłu ich było morze.

Zdawało się z początku, że nie spostrzegają swego położenia, dlatego, że wysłany od nas parlamentarz z białą chorągwią, ugodzony był kulą w głowę.

O drugiej godzinie po południu zdawały się jednak pojmować swoje położenie, a przyczyniło się do tego mocno nasze bierne zachowanie się. Przybył parlamentarz z żądaniem zawieszenia broni, dodając, że oczekują instrukcji od jenerała Viale. Odpowiedziano im że naprożno czekają, gdyż jenerał ten wrócił z Bagnara do Monteleone, prócz tego, że mieli dość czasu do postanowienia i jeżeli się nie poddadzą o godzinie wpół do czwartej, to będą napadnięci i wpędzeni w morze.

Tego czasu dozwoliliśmy im dlatego, że oczekiwaliśmy jenerała Bixio z posiłkami i armatami.

Po powrocie parlamentarza widzieliśmy wielki ruch między niemi. Żołnierze i oficerowie połączyli się w gromadki, gestykulując i mówiąc między sobą. Choć to trwało dłużej nad czas oznaczony, Garibaldi czekał do wpół do szóstej, gdy nagle podniosły się okrzyki: niech żyją Włochy!

Przybył parlamentarz i przyjął warunki.

Nadewszystko radość była wielka, gdy im oświadczono, że każdy może się udać dokąd chce. Za nadejściem nocy kolumna rozproszyła się we wszystkie strony, pozostawiając w forteczce 2,000 karabinów, działa polowe i 10 ciężkiego kalibru.

Ale skutek moralny większy jeszcze *nad* te zdobycze. W tej chwili otrzymujemy wiadomość, że Fiumara i Scylla poddały się.

(*Ind. Belge.*)

P. Farini minister spraw wewnętrznych króla Wiktora Emanuela, miał mowę w nadzwyczajnej komisji ustanowionej przy turyńskiej radzie stanu.

W mowie tej zakreśla programat administracyjnej reorganizacji Piemontu i państwa Kościelnego. Są w tym programacie bardzo dobre rzeczy i jeżeli w zastosowaniu ściśle wypełnione będą zasady wystawione przez ministra, mianowicie w tem, co się dotyczy konieczności nadania gminom i prowincjom największej swobody w ich wewnętrznem urządzeniu, to niewątpliwie trudne zadanie zjednoczenia politycznego i administracyjnego Włoch rozstrzygnięte będzie w sposób zadawalniający wszystkich.

Następujące ustępy z mowy p. Farini dają niejaki pogląd na jego projekta:

„Jeżeli skutecznie mamy wykonać decentralizacją i nadać ojczyźnie naszej najodpowiedniejsze instytucje, to zdaniem mojem, potrzeba uszanować naturalne podziały Włoch. Gdybyśmy chcieli uszanować sztuczny podział Włoch, to wygasilibyśmy siły żywe, miejscowe, przez niszczenie dawnego organizmu w którym się zachowują.

Sądzę więc że będzie najmądrzej i najogledniej nie używać gwałtu dla osiągnięcia tego, co może się wydawać dla innych doskonałością, ale tylko z czasem dojrzewa.

Jeżeli będziemy działać w ten sposób, opinja publiczna będzie mogła objawić prawdziwą ogólną dążność do jedności, a nie będzie to wywoływać ani skarg ani niechęci; inaczej, mogłoby się stać, że w skutek niecierpliwych zabiegów i samolubnych systematów nadużyto by idei jedności Włoch, która

sama winna centralizować wszystkie ustanowienia państwa.

Dziś niespostrzeżonoby może wszystkich niebezpieczeństw, gdyż idea jedności panuje nad umysłem publicznym i zajęcie narodu podnosi tę myśl po nad wszystkie troski i wszystkie interesa zwyczajnych czasów; lecz albo się mocno mylę, albo w następnych czasach należałoby się obawiać nowych wstrząśnień, któreby obróciły się na szkodę tej jedności, którą chcemy teraz tak koniecznie ustalić.

Pamiętajmy to dobrze, że te autonomje nigdy nie będą więcej szanowane jak przez tego, który chciał poszanować to narodowe uczucie Włochów, mówiąc z dziwnym umysłem zgody, że Włochy mogą znaleźć siłę, pomyślność, pokój trwały, tylko w połączeniu się w jedno państwo.

Było to przeciw sumieniu narodowemu występować, ustanawiając reprezentacją administracyjną państw, potępionych nieodwołalnie przez naród, tymbardziej że nie opierały się zawsze na naturalnych przyczynach jeografji i historji Włoch, ale najczęściej wynikały z traktatów z zagranicznemi mocarstwami i z długoletnich wpływów obczyzny.

Sądzę więc że nowe ustanowienia państwa winny uszanować i wznowić tam gdzie potrzeba naturalne centra życia włoskiego, ale nie powinny koniecznie pilnować się dawnych politycznych podziałów.

Ustanowiwszy granice, trzeba będzie oznaczyć i atrybucje.

Powiem ogólnie, że nie zgadza się z mem przekonaniem, aby wielkim zakresom terytorjalnym nadawać reprezentacją wyborczą, jak to się dzieje w prowincjach i gminach; interesa prowincji formują się z czasem, zmieniają z czasem, zawsze według zmian zaszłych w ekonomji socjalnej, ale zachowując ciągle wielkie stosunki z warunkami szczególnemi i miejscowemi obyczajami.

W wielkich zakresach łatwą i naturalną jest wspólność prowincji w oznaczonych pewnych interesach, ale wspólność administracyjna nie jest ani łatwą, ani naturalną, ani sprawiedliwą.

Inne i ważniejsze przyczyny, według mnie, nie dozwalają nadawać reprezentacji wyborczej wielkim zakresom. Liczna rada, deliberująca z obszerną władzą nad interesami wielkiej okolicy w miastach które były dawniej stolicami państwa, wyobrażałaby parlament i ligę wielu rad, pokuszenia uzurpacyjne właściwe wszelkim licznym reprezentacjom, mogłyby osłabić władzę państwa i zmniejszyć wolność obrad, która słusznie jest tylko udziałem narodowego parlamentu.

W parlamencie narodowym interesa, rywalizacje, obawy i przesądy miejscowe zmniejszają się; prawie wstyd im występować. Przeciwnie, w tak nazwanych parlamentach administracyjnych, te interesa, te przesądy byłyby dumne, uparte, a w krytycznych chwilach mogłyby zaszkodzić władzy i sile państwa.

Z innego punktu widzenia rozpatrując tę rzecz, te same reprezencje wielkich zakresów poprowadziłyby nas prosto do celu, który chcemy osiągnąć, to jest do centralizacji administracyjnej, wielce pożytecznej i miłej dla wszystkich gmin. Przeszkody dla administracji przewidującej i wolnej, wynikające z koncentracji rządowej, przedstawiłyby się w tylu centrach, ileby było wielkich zakresów terytorjalnych, a więc byłyby niebezpieczne.

Wolność administracji musi istnieć w prowincji bez niebezpieczeństwa dla wolności gminy, która tak jak ma swe szczególne interesa, musi także mieć i życie odrębne i reprezentacją właściwą. Prowincje wszędzie prawie są już we Włoszech zakreślone i mało można zmienić w tym względzie. Prowincja włoska niepowinna być fikcją administracyjną, gdyż istnieje w tradycji i oddawna jest ustanowioną.

Ażeby z istotną prawdą można powiedzieć że swoboda jest trwale ustanowioną trzeba ażeby się takowa gruntowała na instytucjach i prawach miejscowych.

Pozostawiając prowincji wolne arbitrjum jej własnych interesów, zmniejszając o ile możności mieszanie się rządu w interesa miejscowe, przyzwyczajamy naród, aby nie oczekiwał wszystkiego z góry, i starał się własne siły wydobywać; zmniejszymy staranie się o urzędy, uczynimy administracją prędką i łatwą.

Prowincja powinna zajmować się swemi interesami, drogami, wodociągami, hygieną, wychowaniem i zakładami dobroczynnemi.

(*Ind. Belge.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dramat neapolitański zbliża się do końca. Król Franciszek II, według wiadomości otrzymanych przez Florencją, opuścił Neapol dnia 6go września i udał się do Gaety. Przed odjazdem miał podobno ułaskawić skazanych na kary; depesza nie powiada czy wszystkich, czy tylko pewne kategorje. Taż depesza donosi, że Garibaldi dnia tego obiadował w Cava.

Przyznać trzeba, że jeżeli co wstrzymuje Garibaldego na drodze, to nie opór wojsk neapolitanskich, a raczej potrzeba przyjmowania przechodzących na jego stronę korpusów, lub kapitulujących, potrzeba organizowania niesfornych band powstańczych i rządu tymczasowego. Dziś naprzykład dowiadujemy się, że brygada Calvarelli przeszła na stronę dyktatora. Zamierzonego oporu pod Salerno, który chcieli stawić Garibaldemu, król Franciszek, jenerałowie Bosco i Michels nie można było nawet próbować. Tak samo rozchwiał się zamiar stoczenia bitwy pod Kapuą. Wojska królewskie będące pod nieustannym wpływem zachęt do dezercji, zdemoralizowane poniesionemi już klęskami i urokiem jaki otacza ich przeciwnika, bez zaufania w swych wodzach, mając w tyle miasto liczące pół miljona mieszkańców, a oczekujące tylko hasła do powstania, zagrożone w swym odwrocie na Gaetę przez powstania wybuchłe w różnych punktach Abruzzów, wojska te koniecznie niemiały najmniejszego pochopu do walki. I energiczny jenerał Bosco już zwątpił i podał prośbę, by mu dozwolono opuścić obóz dla słabości zdrowia.

Morning-Chronicle ogłasza korespondencją z Bulgarji, donoszącą o bliskim i rozległym projekcie powstania w Turcji północnej. Nie wiemy o ile stan rzeczywisty zbliża się do proporcji jakie dziennik angielski nadaje temu ruchowi, ale pewną jest rzeczą że silna agitacja panuje w tych stronach.

Z Austrji odbieramy same wojenne nowiny. Gorączkowa czynność panuje w arsenałach i warsztatach; fortyfikują całe wybrzeża adrjatyckie i jezioro Garda; powiększają fortyfikacje Wenecji. Dzienniki austrjackie utrzymują jednak, że nie ma żadnych przechodów wojsk i że armja włoska dość mocna na wszelki wypadek. (*Ind. Belge.*)

Londyn, 7 września. Morning-Chronicle ogłasza list z Bulgarji z d. 25go sierpnia donoszący o wielkiej agitacji jaka tam panuje.

Wiedeń, 8 września. Obiegająca pogłoska że książe Metternich zajmie miejsce hrabiego Rechberg jest fałszywa.

Posiedzenia rady stanu zostały odroczone gdyż członkowie węgierscy i włoscy żądali aby raport wielkiego komitetu był drukiem ogłoszony. Członkowie węgierscy oświadczyli że, jeżeli ogłoszą programat hrabiego Hartig to przyłączą się do niego, ale jeżeli ten programat będzie rozbierany w radzie stanu, to raczej wystąpią niż uchybią swym zasadom.

Hamburg, 7 września. Według telegraficznej depeszy, W. książe Meklemburg-Strelitz, umarł o 11ej wieczór w Strelitz. W. K. urodził się był 1779 r. i panował od 1816.

Paryż, 8 września. Dzisiejszy *Constitutionnel* powiada, że wiadomość o mobilizacji 240,000 francuzkiej armji jest niedorzeczną.

Paryż, 7 września. W skutek wiadomości w *Morning-Chronicle* o wybuchu powstania w Turcji, giełda nisko się trzyma.

Turyn 6 września. P. Winspeare złożył wczoraj królowi listy uwierzytelniające go jako posła neapolitańskiego w Turynie.

Według listów z Subiaco oczekiwać należy powstania w Abruzzach, ojciec Laurenty de Rapino zebrał w górach wielką liczbę ochotników; agitacya wielka panuje w Tagliacozzo, Lanciano i Avezzano; zatknięto trójkolorową chorągiew; nareszcie oczekiwano wylądowania ochotników przy ujściu Tronto.

Turyn, 8 września. Według nadeszłych tu wiadomości z Bononji z dnia dzisiejszego, w w Delegacji Urbino-Pesaro wybuchło powstanie! 400 powstańców rozpędziło wojska papiezkie. Niędzy Turynem i Neapolem przerwaną jest linja telegraficzna.

Genua, 5 września. Nadeszły tu z Turynu pułk piechoty wsiadł na okręt. Garnizon z Brescia posłano do obozu pod Montechiaro, W Bononji jeden klasztor i kościół obrócono na koszary.

Liworno, 7 września. Z Neapolu donoszą, że brygada Calvarelli przeszła do Garibaldego. Jenerał Bosco prosił, aby z przyczyny słabego zdrowia dozwolono mu opuścić obóz Ministerstwo przedstawiło królowi memorandum, w którem oświadcza się przeciw wysłaniu flotty do Trjestu. Krąży pogoska, że król przed odjazdem zwolni miasto od przysięgi.

Florencja, 7 września. Z Neapolu nadeszła wiadomość z dnia wczorajszego wieczorem, że król o 8-ej godzinie wypłynął do Gaety. Przed odjazdem ułaskawił skazanych na kary. Garibaldi objadował w Cava.

Neapol, 4 września. Jenerał Viglia obejmuje urząd komendanta placu, na miejsce jenerała Cutrofiano.

Jenerał Desaugets mianowany został kommendantem gwardji narodowej w miejsce księcia Ischitella, który podał się do dymisji.

Neapol 5 września. Król Franciszek przyjął ofiarę królowej Izabelli co do schronienia się do Hiszpanji w razie gdyby miał opuścić Neapol.

Madryt, 5 września. Posłowie marokańscy przyjęci zostali urzędownie.

Gazetta ogłasza nominacją p. Rios Rosas na urząd prezesa trybunału w Madrycie.

Konstantynopol, 1 września. W Hems aresztowano także pewną liczbę wichrzycieli, i komisja w Damaszku będzie ich sądzić. Vely Basza, były poseł turecki w Paryżu, mianowany został jenerał-gubernatorem w Adrjanopolu. Turecki poseł w Paryżu będzie za-

pewne odwołany. Serbska deputacja odjechała; książe Miłosz chce przyjąć propozycje Porty.

(*Staats-Anz.*)

Rząd Gubernialny Warszawski.

Ponieważ czterokrotnie ogłoszone w pismach publicznych licytacje na trzyletnią dostawę drzewa opałowego, świec i oleju dla wojsk w oddziale pierwszym gubernji tutejszej kontystujących nie doszły do skutku, Rząd Gubernialny na mocy rekryptu kommisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. Nr. 32303/17052, podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 1 (13) września r. b. o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje a następnie głośne licytowanie między deklarantami na dostawę w latach 1861/63 dla wojsk w oddziale pierwszym gubernji Warszawskiej składającym się z powiatów: Warszawskiego (za wyłączeniem miasta Warszawy) Stanisławowskiego, Łowickiego, Gostyńskiego i Rawskiego drzewa opałowego, świec, oleju i słomy tak do obozu pod Warszawą jako też i w wymienionych powiatach konsystujących, oraz na dostawę słomy dla garnizonu Warszawskiego i wojsk w drugim oddziale gubernji tutejszej a mianowicie w powiatach: Kaliskim, Piotrkowskim, Sieradzkim, Wieluńskim Łęczyckim, Włocławskim i Konińskim rozlokowanych.

Mający zatem chęć przystąpienia do tej licytacji każdodziennie w godzinach biurowych odczytać mogą warunki licytacyjne i przejrzeć ceny do licytacji na powyższe artykuły oznaczone, przy deklaracjach zaś winni dołączyć vadium w summie rs. 6450 równające się połowie summy na kaucję oznaczonej.—Gubernator Cywilny, Radca Tajny J. Łaszczyński. (Nr. 402—2—3)

Dom Zleceń
ROLNIKÓW PŁOCKICH

Na żądanie Wgo Franciszka Mieczyńskiego z Lubomina podaje do powszechnej wiadomości: że akcja Domu Zleceń Rolników Płockich wydana na imie Wgo Franciszka Mieczyńskiego za Nr. 388, temuż skradzioną została. Stosowne zatem ostrzeżenie uczyniono w Domu Zleceń, aby kapitał za powyższą akcją, jako też przypadający od niej procent, tylko prawemu właścicielowi akcji, wypłacone być mogły. (Nr. 405—1—3).

W dniu 1 października r. b., odbędzie się w mieście Lublinie pierwsze *zebranie akcjonarjuszów* Domu Zleceń Lubelsko-Sandomierskiego *Rolników Nadwiślańskich*, na które wszystkich akcje w tym Demu biorących, zarząd niniejszym zaprasza. — Wydrychiewicz, Jasieński, Bieliński. (Nr. 401--3—3).

Nakładem Księgarni Polskiej ulica Miodowa Nr. 482 (4) wyszedł:

PRZEWODNIK

dokładny dla odwiedzających święte od wieków cudami słyszące miejsce w obrazie Najświętszej Panny Marji na Jasnej Górze w Częstochowie zebrany przez Józefa Lompę członka korrespondującego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem. Cena złp. 2 (kop. 30) edycja illustrowana ozdobiona jest 9 obrazkami i kosztuje złp. 4 (kop.60). (Nr. 404—2—4)

Nakładem Księgarni Polskiej, przy ulicy Miodowe, N. 482 wyszedł zeszyt V-ty dzieła:

WIZERUNKI KRÓLÓW
i Książąt panujących w Polsce, od Mieczysława I-go do Stanisława-Augusta.

Zebrane i rytowane według autentycznych źródeł przez Al. Lessera, w formacie o połowę zmniejszonym niż Galerja Królów Polskich. Cena zeszytu cztery portrety obejmującego, złp. 4 (kop. 60); każdy portret oddzielnie złp. 2 (kop. 30). Płacący prenumeratę z góry, otrzymają całe dzieło (40 portretów z tekstem) za rs. 5; z przesyłką na prowincją za rs 6. Po wyjściu całego dzieła, cena niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 10. Oddając to tanie, a przecież jak najstaranniej wykonane wydanie Wizeuunków Królów Polskich, za cenę tak umiarkowaną, że tylko bardzo wielka ilość prenumeratorów zwrot kosztów zapewnić nam może, mieliśmy szczególniej na względzie rozpowszechnienie większej Galerji Królów, jedynej może w swoim rodzaju, bo zalecającej się wielkiem podobieństwem, jako zebranej ze źródeł najbardziej autentycznych.

Galerja Królów w wielkim formacie, całkowicie już ukończoną została. Kosztuje, z kartą tytułową chromolitografowaną przedstawiającą wszystkie herby ziem dawne Polski, z obszernym tekstem Juljana Bartoszewicza, zeszytów 15 (portretów 44), rubli 25. W oprawie eleganckiej ze złoconemi brzegami, rs. 33.—A. Dzwonkowski j Spółka. (Nr. 398—4—3).

HETMANI POLSCY

Koronni i W. X. Litewskiego. Wizerunki zebrane i rysowane przez Wojciecha Gersona, objaśnione teksem historycznym przez Juliana Bartoszewicza. Zeszyt ten obejmuje portrety i biografie

a) Wacława Rzewuskiego (herbu krzywda), b) Stanisława Denhoffa(herbu swego), c) Stanisława Żołkiewskiego (herbu Lubicz).—Obecnie prenumerata ogłasza się na 16 zeszytów Cena zeszytu mieszczącego 3 wizerunki z tekstem obszernym polskim i krótkim francuzkim, jest rs. 1 kop. 50. Przedpłata pierwsza wynosi rs. 3, która policzoną będzie przy ostatnich zeszytach.

Na prowincji prenumerata uiszczać się będzie w czterech ratach, dwie pierwsze po rs. 5, dwie ostatnie po rs. 7. Pierwsza rata ma być z góry zapłaconą, druga przy odbiorze czwartego zeszytu, trzecia przy odebraniu ósmego zeszytu, czwarta czyli ostatnia, przy odebraniu dwónastego zeszytu.

Dla wnoszących całkowitą przedpłatę z góry oznacza się cena wszystkich 16 zeszytów na rs. 20, z przesyłką bezpłatną; po wyjściu 16 zeszytów cena niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 25.

Galerja Hetmanów stanowi dalszy ciąg Albumu królów. Herby i podobizny podpisów (familia) przy każdym wizerunku są i będą nadal domieszczone. Rachując na wsparcie rodaków, bez którego nic wykonać niepodobna, przyrzekamy z naszej strony dołożyć wszelkich możebnych starań że wychodzące dzieło, pod względem artystycznym jako też i historycznym odpowiedziało oczekiwaniom Szanownej Publiczności, dla której niech będzie rękojmią naszej słowności sumienne wywiązanie się nasze z wydawnictwa Galerji królów polskich.

A. Dzwonkowski i Spółka.

N. B. P. S. Wizerunki Hetmanów wychodzić będą niekoniecznie porządkiem chronologicznym, ale w miarę zebrania portretow autentycznych; wkonic jednak dzieła zupełnie się skompletują i przez dołączenie spisu chronologicznego uporządkują.

Dołączonym również będzie wykaz materjałów *użytych* przez p. Gersona do narysowania wizerunków. Nr. 374—4—3)

TEATR WIELKI Jutro: Widowisko bezpłatne.

Tabella porównawcza cen średnich produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniejszych miast Królestwa Polskiego i zagranicy.

Wyszczególnienie Miast:	CENA WARSZAWSKIEGO KORCA I CENY INNE.																															
	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Groch		Owies		Gryka		Kartofle		Siana cent.		Słomy pud		Sążeń drzewa kubicz.		Wół roboczy		Koń średni fornalski		Wieprz dobry		Skop średni		Masła funt		Okowity garniec	
	rs	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k
Berlin	8	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Częstochowa	5	70	4	—	3	30	4	50	1	50	3	30	1	50	1	—	—	40	3	75	45	—	50	—	22	50	4	—	—	22	—	50
Gdańsk	8	18	4	57	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grujec	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hrubieszów	5	—	1	80	1	50	1	80	2	—	2	40	1	20	—	90	—	20	6	—	36	—	40	—	26	—	3	—	—	15	—	45
Kalisz	6	02	3	52	2	25	—	—	1	86	2	62	1	49	—	26	—	12	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	16	—	62
Kałuszyn	6	30	3	32	2	40	3	30	2	40	2	40	—	60	—	40	—	30	2	40	30	—	50	—	22	50	2	25	—	18	—	60
Kielce	6	—	3	45	2	85	3	62	2	56	2	25	1	28	1	12	—	40	2	—	40	—	88	—	35	—	4	—	—	20	—	80
Konin	5	70	3	75	2	70	—	—	1	80	3	—	—	60	—	50	—	—	2	70	25	—	35	—	25	—	2	—	—	15	—	68
Kutno	5	40	3	30	2	40	3	60	1	80	3	—	1	20	—	45	—	35	3	—	45	—	50	—	36	—	4	—	—	25	3	80
Londyn	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lublin	5	75	2	77	2	65	2	88	2	77	2	77	—	95	1	95	—	—	5	15	37	50	37	50	22	50	—	—	—	21	—	16
Łódź	6	15	3	75	3	60	4	50	3	45	3	40	1	65	1	80	—	32	6	—	27	—	36	—	26	—	2	70	—	23	—	56
Łomża	6	75	3	60	3	—	3	90	2	70	2	—	1	50	1	50	—	—	4	50	25	—	50	—	25	—	—	—	—	22	—	60
Maryampo.	5	45	3	15	2	10	3	30	—	—	—	—	1	5	1	75	—	—	5	40	20	—	45	—	18	—	2	—	—	20	—	60
Mława	6	—	3	15	2	40	3	60	—	—	3	—	—	90	—	—	—	40	4	—	—	—	—	—	26	—	2	70	—	25	—	50
Miechów	5	—	3	30	2	70	3	—	—	—	—	—	—	75	1	25	—	20	3	—	45	—	60	—	36	—	4	—	—	30	—	45
Olkusz	—	—	3	—	2	70	—	—	3	—	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	75
Ostrołęka	6	—	3	50	3	—	—	—	2	61	2	61	1	20	1	50	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22	—	—
Piotrków	5	53	3	36	3	13	4	9	2	40	3	30	1	20	1	50	—	34	2	—	40	—	90	—	20	—	3	60	—	20	—	45
Płock	5	92	3	67	3	—	3	60	2	25	3	—	1	65	1	—	—	—	2	—	40	—	90	—	20	—	3	60	—	22	—	60
Pułtusk	7	—	3	45	2	85	3	60	2	40	2	23	—	90	—	87	—	—	5	—	36	—	45	—	30	—	—	—	—	22	—	45
Przasnysz.	6	30	3	—	2	40	3	60	2	—	2	62	1	—	—	90	—	—	4	—	30	—	30	—	20	—	—	—	—	25	—	79
Radom	6	60	3	11	2	70	3	15	2	13	—	—	1	82	—	75	—	—	3	60	30	—	45	—	27	—	—	—	—	25	—	60
Szczecin	6	85	4	40	3	90	—	—	2	85	2	60	—	—	—	—	5	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	60
Siedlce	6	30	3	45	2	80	3	60	2	20	2	40	1	35	1	—	1	60	3	30	—	—	55	—	—	—	—	—	—	25	—	—
Suwałki	6	—	3	15	2	70	4	—	1	80	3	7	1	5	1	—	3	—	3	—	35	—	35	—	27	—	—	—	—	25	—	50
Warszawa	6	56	3	55	2	87	4	89	2	62	—	—	1	12	1	35	—	—	—	—	27	—	—	—	17	—	—	—	—	24	—	59
Włocławek	6	75	4	12	3	22	—	—	—	—	—	—	—	97	1	25	—	—	2	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	24	—	45
Wrocław	6	90	4	60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 29 sierpnia (10 września) 1860 r —Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.